



Bez kąpieli na Zakrzówku

2019-06-12

- Latem na pewno nie będzie można kąpać się na Zakrzówku. Krakowianie muszą nieco poczekać, aż uda się odnowić cały park - mówi dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej Piotr Kempf. Podkreśla, że rewitalizowany Zakrzówek otrzyma nowe, jeszcze piękniejsze oblicze. Rozmawia Tadeusz Mordarski.

Zakrzówek to newralgiczny punkt na mapie Krakowa - budzi emocje. W tym roku nie będzie można się tam kąpać?

Piotr Kempf: Zakrzówek to magnes. Przyciąga zarówno jako miejsce wypoczynku, jak i temat do dyskusji o rewitalizacji. Jesteśmy na pierwszym etapie najważniejszego przetargu związanego z oczyszczeniem ścian kamieniołomu ze starych skał. Później będzie można przystąpić do kolejnych etapów prac, czyli tworzyć kąpielisko i centrum sportów wodnych. Budzi to emocje, bo przez okres wakacyjny nie będzie można się w tym miejscu kąpać. Proszę jednak krakowian o cierpliwość. Ta przerwa jest konieczna, by móc zrewitalizować cały park.

A nie można było tych prac przeprowadzić wcześniej?

Nie było takiej możliwości. Dokumentacja projektowa została wykonana zgodnie z terminami, ale prace, które będą wykonywane na Zakrzówku, wymagają odpowiedniej temperatury i wilgotności. Musimy też zrozumieć, że to nie są zwykłe zabiegi przygotowawcze. Zadanie jest wyjątkowe, niewiele miast staje przed takimi wyzwaniem.

Jak dokładnie będą wyglądać prace?

Zabezpieczenie skał kamieniołomu w dużej mierze polega na usunięciu starych kamieni od ścian. Dopiero po tym zabiegu będzie można położyć siatkę, która zabezpieczy ściany kamieniołomu przed dalszą erozją. Wtedy będziemy mieli gwarancję, że nikomu te kamienie nie spadną na głowę. Później powstanie kąpielisko - jedyne takie w Polsce, pływające, o różnych głębokościach. Ponadto przekształcone zostanie centrum nurkowe, które obecnie tam się znajduje. Na pewien czas pletwonurkowie będą musieli zrezygnować z korzystania z Zakrzówka. Warto jednak poczekać, bo za dwa lata przekazemy im miejsce, pierwsze tego typu w Polsce, gdzie będzie można nurkować na europejskim poziomie.

Kiedy ruszą prace?

Jesteśmy na etapie rozstrzygania przetargów. Do działania chcielibyśmy przystąpić jeszcze w czerwcu. Pierwszy etap prac potrwa kilka miesięcy. W tym czasie ogłosimy kolejny przetarg na wykonanie kąpieliska i budynku do jego obsługi - przy ul. Wyłom. Ma to być wielofunkcyjne centrum z toaletami, szatniami. Później ogłosimy przetarg na centrum sportów wodnych. Specjalnie podzieliliśmy prace na kilka etapów, żeby nie było przepychanek między firmami. Bardzo często parki są tworzone przez firmy, wchodzące w skład konsorcjów wykonujących szereg różnych zadań. W takich wypadkach pojawia się problem z organizacją pracy, poszczególni podwykonawcy wchodzą sobie w drogę. Uznaliśmy więc, że sami będziemy organizować i nadzorować kolejne etapy działań. Daje to gwarancję, że wszystko będzie wykonane porządnie i terminowo.



Do kiedy nie będzie można korzystać z Zakrzówka?

Chcielibyśmy, żeby w 2021 r. – na sezon wakacyjny – Zakrzówek był już otwarty. Być może wraz z centrum sportów wodnych.

Nie ma obaw, że krakowianie mimo zakazu będą korzystać z kąpieliska?

Wykonawca, który przejmuje teren, ma obowiązek go zabezpieczyć. Być może potrzebne będzie wynajęcie firmy ochraniającej cały ten obszar. Ryzyko jednak zawsze istnieje. Pokazuje to przykład tężni w Nowej Hucie, która nie została należycie zabezpieczona i spłonęła tuż przed zakończeniem budowy.

Czy tym razem władze miasta zabezpieczyły się bardziej niż w przypadku tężni?

Zrobiono to na tyle, na ile jest to obecnie możliwe. Wszystkiego nie da się jednak przewidzieć, dlatego na każdym etapie będziemy ogromną wagę przykładali do kwestii bezpieczeństwa.

Ile będzie kosztować inwestycja?

Zakładamy, że ok. 50 mln zł. Biorąc pod uwagę, że jest to dość wyjątkowe zadanie, zakładamy, iż kwota może być większa nawet o 10–20 proc. Pewność jednak zyskamy w ciągu roku.